

# Telefoniczna opinia publiczna

● Jestem przerażona zachowaniem nauczycielskiej „Solidarności”. Jak można planować akcję strajkową w okresie matur? Czy ma to być pogładowa lekcja do literackiego porównania o suknie, jakim jest Rzeczpospolita, które każdy ciągnie w swoją stronę? Naprawdę szkoda, że etos „Solidarności” grupa nieodpowiedzialnych ludzi zamienia w g...

● Przeczytałem właśnie artykuł pani prof. I. Bellert we wtorkowym numerze waszego pisma („Gazeta” nr 86). Myślę, że w Stanach Zjednoczonych łatwiej jest profesorom prowadzić zajęcia ze studentami w formie dyskusji. Choćby dlatego, że ogólnie dostępne są tam podręczniki, dzięki którym studenci mogą przygotowywać się do wykładu. Studiuję ekonomię na Uniwersytecie w Łodzi. Komplet podręczników kosztuje ok. miliona. Nie stać mnie na nie, często nie mogę też otrzymać ich w bibliotece, gdyż jest ich po prostu za mało. Jak w tej sytuacji miałbym zabierać głos w dyskusji?

● W Wielki Piątek telewizja zapowiadała w programie I o godz. 15.15 audycję pt. „Przebudźcie się”. Miała ona być poświęcona Świadkom Jehowy. Niestety, do emisji programu, z nie wyjaśnionych przyczyn, nie doszło. Czyżby ze względu na konieczność przestrzegania „wartości chrześcijańskich”?

● Z zaskoczeniem przyjąłem informacje, że prymas Glemp likwiduje Prymasowski Komitet Pomocy Charytatywnej. Nie ulega wątpliwości, że tak potrzebnej i wielce zasłużonej instytucji nie są w stanie zastąpić nie zawsze sprawne działania para-

fii. Co więcej, Komitet Prymasowski, udzielając pomocy potrzebującym nie kierował się kryteriami przynależności kościelnej.

● Rozumiem przeciwników ustawowego zapisu o przestrzeganiu wartości chrześcijańskich w telewizji. Ale po obejrzeniu w Wielki Poniedziałek drugiej części „Big Zbig Show” wszystko się we mnie zagotowało, mimo że określiłbym siebie jako raczej „chłodnego katolika”. Szydzenie z Ewangelii to po prostu przesada. Są granice, do jakich można się posunąć, przeciwstawiając się obecnej ekspansji Kościoła w naszym kraju.

● Jestem już zmęczony powszechnym utyskiwaniem na polską biedę i ogólną niemożność. Czy mass media, w tym „Gazeta Wyborcza”, nie mogłyby częściej pokazywać ludzi, którym się powiodło, a nie tych, którzy tkwią w PRL? Tylko dziś nie jest to już Polska Rzeczpospolita Ludowa, a raczej Polska Rzeczpospolita Lepperska.

● Czytam o nowych zasadach rekompensowania przedpłat na samochody i szlag mnie trafia po raz kolejny. Nie mogę zrozumieć tej wyjątkowej troski o przedpłatowiczów, podczas gdy mnie nikt nie rekompensuje obelędnych, a nie zawinionych przede mną odsetek od kredytu za mieszkanie spółdzielcze. Dlaczego samochody są ważniejsze niż mieszkania? Niech mi to ktoś wytłumaczy! (J.B.) (j.r.)



41-30-53

G.W. nr. 88 dec. 15-17/93